

PODKARPACIE. Nawet 15 proc. rodziców bije swoje dzieci w twarz

KARY CIELESNE WYCHOWUJĄ DZIECI?

Kamil Lech

klech@supernowosci24.pl

Rok w rok powraca dyskusja na temat skutecznego wychowania dzieci, a przy tym stosowania odpowiednich form wymierzanych kar. Wielu z nas uważa, że symboliczny klaps nie jest niczym złym, a wręcz odwrotnie, pozwala pozostawić w pamięci młodej osoby informacje z przestroga, że pewne zachowania mogą być niewłaściwe. Co jednak, jeśli klaps przerodzi się w systematyczne bicie dziecka, a następnie w maltretowanie?

Z badań fundacji „Dajemy Dzieciom Siłę” wynika, że co czwarty rodzic (26 proc.) wymierza swojemu dziecku klapsa. Z tego grona niemal połowa osób uderza ręką, a 20 proc. pasem. Nawet 17 proc. dorosłych ciągnie za włosy lub ucho, a 15 proc. bije w twarz. Czy reagujemy na takie zachowania? 82 proc. Polaków chociaż raz widziało, jak rodzic stosuje kary fizyczne wobec dziecka. Z reguły większość obserwujących nic z tym nie zrobiła. Najnowsze dane potwierdzają, że w naszym społeczeństwie funkcjonuje moralne przyzwolenie na przemoc wobec najmłodszych. Pytanie więc, skąd u rodziców tendencje do agresji. - Często jest to element dziedziczny - mówi dr Joanna Hałaj, rzeszowska psycholog. - Skoro

rodzic był sam wychowywany w taki sposób, to przekroczenie pewnej granicy nie jest dla niego problemem - dodaje.

Konsekwencje prawne

O ile delikatny klaps wymierzony dziecku dla wielu osób może być czymś zrozumiałym, o tyle już uderzenie w twarz jest ewidentnym przekroczeniem granicy. Nie mamy wówczas do czynienia z elementem wychowawczym, ale jedynie chęcią wyrządzenia krzywdy. Za takie zachowania przewidziana jest odpowiedzialność karna, a co ciekawe, jedynie 61 proc. Polaków zdaje sobie z tego sprawę. Po nowelizacji przepisów sprzed kilku miesięcy za znęcanie się nad dzieckiem ze szczególnym okrucieństwem obowiązuje ka-

82 proc. Polaków było świadkiem stosowania przemocy wobec dziecka.

ra od roku do 10 lat pozbawienia wolności. A jak pod względem prawnym wygląda sytuacja z wymierzaniem klapsa? - Jest to naruszenie nietykalności cielesnej, przy czym gdy robią to rodzice w sposób najmniej dolegliwy dla dziecka, nieprzekraczający norm społecznych i mający charakter wychowawczy, to zwykle się przyjmowało, że nie jest to przestępstwo z art. 217. § 1. kk - tłumaczy dr Joanna Paśkiewicz, adwokat z Rzeszowa.

Gdzie szukać pomocy

Panuje powszechne przekonanie, że kary cielesne wychowują najmłodszych. Często spotykamy się z opinią - „przecież mnie rodzice bili i wyrosłem na ludzi”. W wielu przy-

padkach owa teza ma słuszość, lecz pozostaje pytanie, gdzie przebiega ostateczna granica. - Każda przemoc jest zła, każda krzywdzi i pozostawia ślady jeśli nie na ciele, to w psychice dziecka - ocenia Marek Michałak, rzecznik praw dziecka. - W świecie dorosłych, gdy nie odpowiada nam zachowanie np. przełożonego, nie reagujemy agresją, nie krzykujemy, tylko podejmujemy dialog - dodaje. Od przemocy wobec dzieci nie należy odwracać wzroku. Ważne jest, aby wiedzieć, jak zainterweniować. - Kiedy słyszymy płacz dziecka za ścianą, czasem wystarczy zapukać do drzwi sąsiadów i zapytać, czy nie potrzebują pomocy - wyjaśnia Michałak. W 2016 r. na Podkarpaciu doszło do 2715 aktów przemocy wobec dziecka.

Fot. Archiwum

